

Eldorado gazowe w Polsce?

05-11-2010, ostatnia aktualizacja 05-11-2010 05:23

- Wobec spodziewanego napływu zachodnich firm chcących szukać gazu łupkowego Polska powinna przygotować umowy określające warunki współpracy z nimi - piszą prawnicy Tomasz Darowski i Bartłomiej Nowak

Doniesienia prasowe o złożach gazu łupkowego sugerują, że Polska wkrótce podąży śladami Stanów Zjednoczonych i Kanady, światowych potentatów w zakresie wydobywania gazu niekonwencjonalnego, i podobnie jak te kraje uniezależni się w dalszej perspektywie od importu gazu.

Realność tych oczekiwań zweryfikuje życie, czyli odwierty próbne, które prawdopodobnie na dużą skalę będą dokonywane w Polsce w najbliższych kilku latach przez największe międzynarodowe koncerny paliwowe.

Warto jednak już dziś zwrócić uwagę na szczątkowość regulacji w prawie publicznym dotyczących kwestii istotnych dla podmiotów przystępujących do prac poszukiwawczych i wydobywczych oraz na niewielką na polskim rynku praktykę zawierania typowych umów regulujących współpracę stron przy poszukiwaniu i wydobywaniu węglowodorów.

Potrzebna umowa

O ile konieczność zmian regulacji publicznoprawnej (w tym przepisów prawa geologicznego i górniczego) została już dostrzeżona przez agendy rządowe, a Ministerstwo Środowiska rozpoczęło w tej kwestii prace legislacyjne, o tyle sprawa kontraktowych podstaw współpracy stron wymaga wypracowania od podstaw nowego podejścia uwzględniającego międzynarodowe praktyki w tym obszarze i polskie realia.

Podstawową umową, która może tu wchodzić w grę jest tzw. JOA, czyli Joint Operating Agreement (w wersji opartej np. na wzorze przygotowanym przez Association of International Petroleum Negotiators).

Jest to jedna z podstawowych umów regulujących prawa i obowiązki stron uczestniczących w projektach z zakresu poszukiwania i wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego, którą wykorzystuje się też dosyć powszechnie przy realizacji projektów dotyczących gazu niekonwencjonalnego.

JOA, będąc w zamyśle porozumieniem międzynarodowym, umożliwia umawiającym się stronom zbudowanie szerokiej platformy współpracy, przy uwzględnieniu wszelkich istotnych kwestii prawnych, biznesowych i związanych z politycznym otoczeniem danego **projektu**. JOA umożliwia nie tylko długoterminowe planowanie działania, ale również określenie zasad podziału zysków, a przede wszystkim ewentualnych strat, które mogą zostać poniesione przez strony projektu z uwagi na ryzyko wiążące się z procesem poszukiwań i prowadzeniem odwiertów.

JOA a koncesja

JOA w **praktyce** międzynarodowej najczęściej zakłada powiązanie udziału w danym projekcie ze współposiadaniem koncesji na poszukiwanie i wydobywanie węglowodorów na określonym obszarze.

Z tego powodu najczęściej spotyka się rozwiązanie zakładające, że strony JOA są jednocześnie współposiadaczami koncesji. W takiej sytuacji, zawierając JOA, uczestnicy projektu regulują w niej najistotniejsze kwestie, od których zależy powodzenie projektu i jego opłacalność, w tym zasady prowadzenia odwiertów, ponoszenia kosztów prac poszukiwawczych, podział ewentualnych zysków i strat oraz rozłożenie praw i obowiązków oraz odpowiedzialności za projekt pomiędzy stronami JOA.

Umowa typu JOA reguluje innymi słowy istotne elementy procesu poszukiwawczo-wydobawczego, które nie są doprecyzowane w koncesji czy też w użytkowaniu górniczym (w przypadku Polski).

Taka formuła JOA jest najczęściej spotykana na rynku amerykańskim czy angielskim, gdzie strony

JOA są zarazem stronami w koncesji. W Europie kontynentalnej spotyka się natomiast dosyć często rozwiązania projektowe zakładające, że niektóre strony JOA nie są jednocześnie stronami w danej koncesji. Dzieje się tak najczęściej w przypadku, gdy JOA obejmuje powołanie operatora kontraktowego, którego zadaniem jest wykonywanie niezbędnych czynności operacyjnych w imieniu posiadaczy koncesji.

Należy jednak zaznaczyć, że powołanie w ramach JOA operatora do zarządzania danym projektem nie eliminuje odpowiedzialności posiadaczy koncesji za należyte wykonywanie praw i obowiązków koncesyjnych.

Od czego zacząć

Na pewno kontrahenci muszą zacząć od podstawowych kwestii, czyli od definicji, jakie będą obowiązywały w JOA, czasu trwania JOA i naturalnie przedmiotu umowy.

Sprawą ważną jest również ustalenie udziałów stron w JOA. Biorąc pod uwagę, iż JOA jest umową w większości przypadków wielostronną – ta kwestia wydaje się zasadnicza, szczególnie w razie ewentualnych sporów między stronami bądź w sytuacji, kiedy tylko jedna ze stron JOA jest posiadaczem koncesji i chce się bardziej zabezpieczyć w relacjach z partnerami nieponoszącymi odpowiedzialności w stosunku do organu koncesyjnego.

W praktyce JOA zawiera postanowienia dotyczące: zabezpieczeń – strony umowy mogą wymagać zapewnienia przez każdą ze stron jakiegoś rodzaju zabezpieczenia wykonania ich zobowiązań wynikających z JOA; określenia udziałów w projekcie – większość koncesji nie kreuje bowiem indywidualnego udziału każdego posiadacza koncesji, zamiast tego koncesja zostaje przyznana wszystkim jej posiadaczom, którzy ponoszą odpowiedzialność solidarną.

Istotą JOA jest zatem ustanowienie indywidualnych udziałów stron – wyrażonych jako procentowa część ogółu udziałów wszystkich stron JOA we wszystkich prawach i obowiązkach wynikających z koncesji. Oczywiście wielkość udziałów stron przy zawarciu JOA będzie wynikiem negocjacji pomiędzy nimi.

Przygotujmy się na zmiany

Ponadto JOA powinna regulować: zakres współdziałania stron w ramach projektu (na przykład definiując **operacje** wspólne i operacje wyłączone); kwestie dotyczące operatora (tj. zasady wyboru operatora, rolę operatora, procedurę usunięcia lub zmiany operatora, a w razie potrzeby operatorów hybrydowych); a także zagadnienia związane z komitetem operacyjnym (na przykład zasady powoływania, rolę komitetu operacyjnego, zasady działania komitetu, liczbę posiadanych głosów przez poszczególne strony JOA w komitecie operacyjnym).

Komitet operacyjny ma stosunkowo ważną rolę w całej strukturze JOA. Jest to ciało kolegialne, które w dużym uproszczeniu reguluje i nadzoruje prace poszukiwawcze i wydobywcze. W sytuacji gdy tylko jedna ze stron JOA ma koncesję, zagwarantowanie sobie przewagi w komitecie operacyjnym nabiera szczególnego znaczenia. Przewagę taką można uzyskać drogą negocjacji podczas zawierania JOA.

Strony umowy nie mogą też zapomnieć o odpowiednim uregulowaniu kwestii odpowiedzialności w relacjach wewnętrznych, tj. między stronami JOA, oraz zewnętrznych, tj. względem osób trzecich. Kluczowego znaczenia w tej kwestii nabiera zagadnienie odpowiedzialności operatora w stosunku do pozostałych stron JOA, a zwłaszcza sprawa ograniczenia tej odpowiedzialności, kwestia ewentualnych regresów między stronami w sytuacji zaspokojenia roszczeń osób trzecich zgłoszonych w związku z pracami projektowymi, a także kwestia ubezpieczenia ryzyka projektowego.

Rynek ubezpieczeniowy odwiertów poszukiwawczych i wydobywczych najpełniej jest rozwinięty w USA i Wielkiej Brytanii. W Polsce, gdzie praktyka stosowania JOA jest stosunkowo ograniczona, oferuje się głównie ubezpieczenia maszyn i urządzeń. Takie ubezpieczenie może obejmować m.in.: eksploatację, naprawy, remonty, montaż, demontaż, utratę lub zniszczenie sprzętu, awarie wewnętrzne, uszkodzenia na skutek prowadzonych prac, szkody elektryczne sprzętu.

Reasumując, choć praktyka stosowania JOA w Polsce jest niewielka, to można się spodziewać, że przy wzmożonym zainteresowaniu gazem łupkowym ulegnie to zmianie. Postępujący napływ do Polski zainteresowanych tymi inwestycjami firm z Kanady, USA czy też Europy Zachodniej będzie wymuszał posługiwanie się międzynarodowymi instrumentami kontraktowymi, jakim jest m. in. formuła JOA.

Tomasz Darowski jest partnerem w **kancelarii** prawnej Domański Zakrzewski Palinka sp.k.
Bartłomiej Nowak jest counselem w kancelarii prawnej Domański Zakrzewski Palinka sp.k. oraz adiunktem w Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego

Rzeczpospolita